№ 230. Kraków 9 Października Piątek. Rok 1857.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
[illegible]	złr. 15	rocznie	złr. 20
[illegible]	8	półrocznie	„ 10
[illegible]	4	kwartalnie	„ 5
[illegible]	1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 8 października.

Upadek gabinetu Narvaeza nie zadziwił nikogo. Nie dla tego, żeby rządy jego miały być gorsze niż innych ministrów; lecz rok czasu wystarczył przeciwnikom jego na przygotowanie spisku do jego obalenia. W Hiszpanii cały kraj konspiruje: dwór, izby, ministrowie, lud, wojsko; każda zmiana rządu, konstytucyi, gabinetu, administracyi, jest owocem albo zamachu stanu albo rewolucyi. W innych państwach konstytucyjnych ministrowie ustępują, kiedy tracą zaufanie publiczne lub podporę stronnictwa przeważnego w téj chwili w kraju, lub wreszcie kiedy naruszą konstytucyę, albo władzą swą przyćmić starają się przewagę korony;—w Hiszpanii nie ustępują oni, ale upadają, i dla tego zmuszeni są uchodzić z kraju. Sąsiednia Francya zawsze gości u siebie kilku zbiegłych rządzców Hiszpanii. Espartero, O'Donnell, Sartorius, Narvaez, Murillo itd. szukali zawsze u niéj schronienia, a niekiedy ztamtąd poruszali sprężynami spisku przygotowującego ich powrót. Królowa matka, choć nie minister, ale nie obca politycznym przemianom Hiszpanii, również uchodziła dobrowolnie lub poniewolnie z kraju, albo też wracała lub zapraszaną do niego bywała, w miarę tego jak u steru rządu stały jéj kreatury, przyjaciele lub przeciwnicy. Rzadki wypadek, aby zmiana ministrów obeszła się bez przelewu krwi, bez powstań mniejszych lub większych, bez buntów wojska lub przynajmniéj bez zamieszek; po stłumieniu ich dopiero, po obsadzeniu kapitaństw i gubernatorstw przyjaciołmi lub sługami swemi, gabinet zaczynał się utrwalać, a ledwie wystarczyło mu czasu na ubezpieczenie się, już można było mieć pewność, że się knuje nowy spisek na obalenie go. Szczegóły upadku Narvaeza nieznane nam dotąd dokładnie; wiadomo tylko z ostatnich chwil życia ostatniego gabinetu, że gubernatorstwo Kuby i jenerał Concha nabawiają go kłopotów. Mniejsza jednak o przyczynę upadku; upaść on musiał, bo chaotyczne żywioły z jakich się składa Hiszpania, nie stężały jeszcze w formy stałe. Potrzeba na to dłuższego czasu niż od śmierci króla Ferdynanda, potrzeba silniejszéj dłoni niż kobieca, ściślejszego węzła między prowincyami osobno się dawniéj rządzącemi, niżeli konstytucye na zagranicznych wzorach układane, potrzeba może wreszcie niebezpieczeństwa z zewnątrz, któreby wewnętrznemu skupieniu sił dopomogło.

Krótka jest historya ostatnich gabinetów: Espartero, O'Donnell, Narvaez, a teraz może Bravo Murillo: po téj drabinie zstępując rząd dojść jeszcze może do ostatecznych kończyn samowładztwa, które w karlistach znalazłoby swoich reprezentantów, lub nagłym przeskokiem przerzucić się w drugą ostateczność; w obu razach nie bez wstrząśnień tronu królowéj Izabelli. Gabinet Narvaeza miał przynajmniéj tę zasługę, że się starał w pośrodku utrzymać. Nekrolog jego w tych krótkich słowach da się zamknąć.

Korespondencya Czasu

Wiedeń 6 października.

∞ Utrzymuje się ciągle pogłoska w sferach dyplomatycznych o nowym zjeździe monarchów. Powiadają, że baron de Hübner wyjechał ztąd do Paryża, dla ułożenia z Cesarzem Napoleonem całego planu. Jedni sądzą że naprzód Cesarz Napoleon i Cesarz austryacki spotkają się w Monachium; drudzy utrzymują, że obaj udadzą się, i to w krótkim przeciągu czasu do Berlina, gdzie Cesarz rosyjski ma się zatrzymać jeszcze dni kilka (już wyjechał P. R.) z powodu słabości zdrowia młodego następcy tronu. Baron de Budberg wyjeżdża jutro do Warszawy, gdzie oczekiwać będzie na przybycie Cesarza. Ta okoliczność zdaje się osłabiać nadzieję zjazdu w Berlinie; lecz w rzeczach tak ważnych i delikatnych nic przesądzać nie wolno. To pewna, że zjazd czterech monarchów w Berlinie byłby zamknięciem dwóch poprzednich. Wszakże jeśli nie nastąpi, nieosłabi wszelako tego wpływu, jaki uczyniły tamte na umysły w całéj Europie. Depesza księcia Gorczakowa do posła w Wiedniu bar. de Budberg w sprawie Księstw Naddunajskich (p. Ks. Naddunajskie) odpowiada w tonie i w duchu, powrotowi lepszych stosunków między Austryą i Rosyą. Jest ona łagodną, spokojną i przyszłości nieprzesądza, broniąc stanowiska zajętego przez cztéry państwa w kwestyi wyborów, która jak wiemy, należy teraz do historyi. Nowe wybory dadzą w Dywanach większość przychylną unii. Co konferencya europejska wyrzecze, zależeć będzie od wspólnych narad między państwami podpisanemi na traktacie paryskim. W każdym razie, można więcéj niż kiedykolwiek być pewnym, że zakończenie téj sprawy, nie nadweręży pokoju i dobréj harmonii między dworami głównie w niéj zainteresowanemi.

Cesarz austryacki ozdobił ks. Gorczakowa wielką wstęgą ś. Stefana. Zdaje się że i bar. de Budberg otrzyma również nowy dowód łaskawych względów, któremi go otacza dwór tutejszy. To pewna, że stanowisko i wpływ jego mają tu teraz silną podstawę.

Bar. de Bourqueney wyjeżdża w tym miesiącu do Paryża.

Poznań 4 października.

W tym tygodniu Poznań tak był ożywionym, tyle ekwipażów spotykało się na ulicach, że rzadko miasto nasze tak stolicową ma postać. Powodem ruchu tego i licznego zjazdu obywatelstwa wiejskiego, był ślub panny Mańkowskiéj (wnuczki śp. jen. J. H. Dąbrowskiego) z Mieczysławem hr. Kwileckim; liczni krewni i przyjaciele obu rodzin zjechali się, by towarzyszyć młodéj parze do ołtarza, a Arcypasterz w kościele katedralnym ślub dawał. Widząc tak liczne zgromadzenie i to z najwyższych sfer towarzyskich, nie pominął Arcypasterz téj sposobności, by przemawiając do młodéj pary, nie przemówić zarazem i do całego zgromadzenia, któremu z ojcowską powagą, dostojeństwu swemu właściwą, wytknął błędy i wady z kierunku tegoczesnej materyalnéj cywilizacyi wypływające, a nam dwojako szkodliwe, a na nieszczęście dość już w pewnych sferach wkorzenione, polecił gorąco powrót do dawnéj pobożności, pracowitości, prostoty ojców naszych i tylko pod tym warunkiem pewność błogosławieństwa Bożego dla kraju i rodzin obiecał. Poważne słowa prawdy, dotknięcie niejako ran społeczeństwa, było zupełną niespodzianką dla wesołego orszaku godów małżeńskich, ale rzeczywiście wdzięcznemi być trzeba Arcypasterzowi, że téj sposobności nie pominął i z ojcowskim sercem, z radą, nauką i przestrogą do owieczek swych z tych sfer towarzystwa przemówił.

Dziś rozpoczyna się w tutejszym kościele dominikańskim tygodniowy odpust Matki Boskiéj Rożańcowéj, zawsze bardzo uczęszczany. Między kaznodziejami tegorocznymi, codziennie kazać będzie przełożony domu misyjnego Ojców Jezuitów z Szremu, który w tym celu wrócił z misyi z Prus zachodnich, gdzie jeszcze bracia jego ciągle daléj pracują. Z kroniki miejscowéj pisma waszego widzimy, że i w Krakowie nabożeństwo rożańcowe, z uroczystością podobną 600-letniéj rocznicy śmierci Śgo Jacka ma być obchodzoném, i że znów nasi mowcy kościelni mają głosić słowo Boże w ruinach kościoła Dominikańskiego krakowskiego. Cieszymy się tym zawięzującym się węzłem na polu szerzenia chwały Bożéj, cieszymy się ożywieniem życia religijnego w mieście waszém, chcąc je bowiem utrwalić, pomyślą może u was o otwarciu zakładu edukacyjnego męskiego, przez duchownych prowadzonego, którego potrzebę już tak żywo uczuliśmy. Z zakładu Tarnopolskiego trudno nam korzystać dla zbytniéj odległości, zakłady zaś zagraniczne w Vaugirard pod Paryżem, w Belgii, w Metz, w Feldkirchen w Tyrolu, także zwłaszcza dla kosztów podróży dla mniéj zamożnych rodzin nieprzystępne i zaledwie kilkunastu młodych ludzi bogatszych z Księstwa w nich odbiera wychowanie, kiedy może połowa rodziców już zyskała przekonanie o małych owocach z wychowania odbieranego w zakładach edukacyjnych dzisiejszych miejscowych.

Dziś także odbywa się installacya urzędowa księży Reformatów w klasztorze w Gorunkach, na nowo urządzonym i zwróconym zakonowi temu, hojnością ks. Sułkowskiego; pospieszył na ten obrząd ksiądz biskup Stefanowicz, niezmordowany w udzielaniu wiernym Sakramentu Bierzmowania.

Pierwszego tego miesiąca, był jak lat innych zjazd ogrodniczy w Kurniku u hr. Działyńskiego; w dniu tym szanowny hrabia przyjmuje, ktokolwiek bądź przybywa, z staropolską gościnnością, i z niemniejszą hojnością rozdaje nasiona, rośliny, drzewka, chodowane, aklimatyzowane, w rozległych ogrodach i cieplarniach Kurnickich; dziwimy się że zjazd ten liczniejszym nie bywa, tem bardziéj że to miejsce, tyle skarbów rzeczywistych mieści, które właściciel tak chętnie podziwiać pozwala, miłośnikom rzeczy ojczystych.

Dziesiątego t. m. będzie otwartą koléj z Krzyża do Frankfurtu, zbliżająca Poznań do Berlina o dwie godziny podróży mniéj, jak dotąd było potrzeba, jadąc na Szczecin. N. Pan nie będzie przytomnym otwarciu téj kolei, za to 5go czyli jutro, ma być obecnym w Saganie na ślubie księcia Antoniego Radziwiłła z margrabianką Castellane.

W tych dniach odbyło się krwawe spotkanie dwóch obywateli panów B. i M. z Królestwa, tu w Księstwie pod Wrześnią, a pan M. śmiertelnym ugodzony został strzałem — powód spotkania, powtórzenie bajki Krasickiego o przyjacielu i pięknéj Irenie.

Administracya bazaru, od 1go b. m. przeszła w inne ręce, twierdzą że to będzie z korzyścią, dla wygody podróżnych.

Berlin 6 października.

† Przyjazd Cesarstwa rosyjskich do Poczdamu był powodem do bardzo licznego w dniu wczorajszym w téj stolicy zebrania się książąt tutejszych i zagranicznych; między nimi wspominam Króla saskiego, który wczoraj rano przyjechał a nocą odjechał. Dzisiaj rano wszyscy goście a z nimi równocześnie książęta pruscy opuścili Poczdam, towarzysząc pewną część drogi Cesarstwu. Jedni udają się do Primkenau z wizytą do księcia Augustenburga, drudzy do Sorau, skąd jadą do Muskau, do Księstwa Niederladzkich. Na poczdamskiéj wizycie skończyły się zapewne tegoroczne zjazdy monarchów, chyba, że Cesarz Franciszek Józef i Cesarz Napoleon, przybędą jeszcze w tym roku, jak wieść niesie, do Berlina. W Poczdamie widziano księcia Gorczakowa, p. Brunnowa posła rosyjskiego przy tutejszym dworze, i prezesa rady ministrów p. Manteuffla w długich pomiędzy sobą zostających naradach. Prawdopodobnie była więc jeszcze mowa o polityce i na zjeździe pożegnalnym w Poczdamie. Ale co mówiono i uradzono, nie będziecie żądali dowiedzieć się odemnie, mając objawioną całą tajemnicę narad ryczałtem przez *Reichszeitung*. Powoli widnokrąg tych zjazdów i narad monarszych musi się rozjaśnić. Przygotujmy się zawczasu na panegiryki, które sobie sami korespondenci pisać będą, że wszystko wiedzieli i z góry zapowiedzieli.

Ja z méj strony muszę już dziś wystąpić w obronie podanéj najprzód przezemnie a powtórzonéj przez prasę zagraniczną wiadomości, że Cesarz Napoleon zrobił pierwszy krok do widzenia się z Cesarzem Aleksandrem. Korespondent paryski do tutejszéj *Boersenzeitung*, wyjmując tę wiadomość z *Czasu*, który robi dziennikiem warszawskim, powiada, że wie najpewniéj, że Cesarz Aleksander w czasie pierwszego pobytu w Niemczech tego lata objawił w rozmowie z kilku dyplomatami zagranicznymi swoją chęć widzenia i poznania Cesarza Napoleona. To być może,, ale to jest rzecz prywatna, ja zaś mówiłem o kroku oficyalnym, którym był list Cesarza Napoleona, pisany do Króla pruskiego, z prośbą, aby był pośrednikiem widzenia się jego z Cesarzem Aleksandrem. *Dopiero w skutku pośrednictwa tego Cesarz Aleksander zgodził się na zjazd, który miał miejsce w Sztutgardzie.* Rzecz tę wiem tak pewno, jakbym ją z pierwszego źródła słyszał. I drugą moję wiadomość, że Król pruski był głównie pośrednikiem zjazdu wejmarskiego powtórzyła i potwierdziła większa część dzienników. Ostatniéj wiadomości o księciu Muracie, kandydacie do tronu mołdawskiego, nie popieram tak kategorycznie, ale bo i źródło inne, z którego mogła wylecieć i *kaczka*, kaczka jednakże dobrze wypierzona, nie lada klapak, ale spory podlotek, który może szybować w powietrzu, i z liczném stadem innych spuszczać się dla żeru na stężałe od suszy wody prasy europejskiéj.

Zeit uspakaja rozjątrzoną tak liczném zgłaszaniem się do medalu ś. Heleny opinią publiczną, twierdząc, że większa część zgłaszających się medalu nie otrzyma, bo ten przeznaczony jest rzeczywiście tylko dla żołnierzy, którzy w właściwéj armii francuskiéj służyli, a do niéj z Niemiec mogą liczyć się tylko ci, którzy pochodzili z krajów lewego brzegu Renu, należących wtedy do Francyi. Zresztą bez należytéj legitymacyi nikt z zgłaszających się medalu nie otrzyma. O pensyi

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA

KORESPONDENCYA.

Z Bad-Badenu dnia 28 września.

O półtoréj godziny jazdy kolejowéj od Wiesbaden o jedną stacyę od Frankfurtu leży Soden. Jest to wieś, któréj wody, kąpiele, i serwatka coraz większéj nabywają wziętości. Odkryto teraz źródło wody gorącéj, którą chcąc na wierzch wydobyć kopią studnią artezyjską. Jedna długa ulica w porządnych nawet ozdobnych domach dostarcza gościom pomieszkania, których liczba z każdym rokiem powiększa się. Niema tu gry, niema festynów, zabaw, jest cisza i spokojność wiejska wielce leczącym się korzystna. Chcąc poznać Ems którego nieznałem, a zobaczyć się z dawnym i zawsze miłym znajomym, to jest Renem, w Bieberich wsiadłem na statek parowy i popłynąłem do Koblencyi, zkąd lądem uroczym krajem udałem się do Ems. Wśród rzek europejskich Ren może najsilniejszym przywabia urokiem, jest to rzeka najwięcéj kosmopolityczna, na jéj brzegach znajdujesz najwięcéj mięszających się narodowości, pomięszanych języków i zwyczajów. Jest ona uświetniona tylu historycznemi pamiątkami, tylu zabytkami przeszłości. Żegluga więc po Renie jest bezwątpienia wielce przyjemną, lecz chwała piękności brzegów jego za nadto przesadzona. Owe sławne brzegi reńskie między Bingen z Koblencyą, na których piętrzą się skaliste góry odziane winnicami a uwieńczone wieżami i zwaliskami dawnych zamków nie przedstawiają tak wspaniałych obrazów, jakiemi zachwycają brzegi Dunaju, Elby przerzynającéj Szwajcaryą Saską, i naszego Dunajca wśród tatrzańskich cudów pędzącego. Gdym po raz pierwszy płynął Renem, a było to roku 1830, czułem się oczarowanym, zdawało mi się, że te reńskie brzegi były arcy-dziełem natury, które jeszcze sztuka ludzka ozdobiła. W tenczas sunąć się po gładkich szybach Renu w uniesieniu młodzieńczem, tak jego chwałę głosić usiłowałem, i taki jego obraz skreśliłem:

Wiesz co jest Ren?— Ren wielkim wężem się wydaje
Bok co się przeciągnął przez giermańskie kraje,
Długi przestwór zaległszy ciałem niezmierzoném
Łbem morza dosiągł, Alpy potrąca ogonem.—
Powierzchnia jego gładka, błyszcząca dla oka
Szklni się na jego grzbiecie, jakby łuska smoka,
Raz on ją przygłaszczoną przy kadłubie trzyma,
To ją znowu podnosi, gniewem się nadyma;
Tam gdzie bez wysp osłony, pierś wystawia nagą
Łączy żywość młodzieńczą ze starca powagą,
Potężny — lecz głos w głębi silnéj piersi chowa
Bezfalny, gładki gdyby szyba kryształowa,
Gdyby zwierciadło ręką rozlane natury,
W któréj się te urocze przeglądają góry.—

Takim mi się w tenczas Ren i jego brzegi wydawały. Ale bo świat dla nas jest takim, jakim go w duszy naszéj stwarzamy. A ja w tenczas byłem młody, szczęśliwy, marzyłem i kochałem. Gdym późniéj po raz drugi płynął wśród tych obrazów, przypatrywałem się im z przyjemnością lecz bez zachwytu, trzeciego razu jeszcze mi się mniéj urocze wydały. Teraz po raz czwarty je ujrzawszy mniéj podziwiałem ich piękność i wspaniałość, jak dawne nad niemi młodości uniesienia. Ale bo też przyznać należy, że i na te brzegi reńskie, wśród te wspaniałe dzieła natury weiska się coraz więcéj przemysł i zaciera ich poezyę. Na skały posępne, dawniéj tylko mchem obrosłe coraz wyżéj pną się winnice. Zamki w gruzach przeszłość mówiące, z gruzów się wznoszą, odnawiają, architekturę dawnych wieków przedrzeźniają, i mieszkalnemi się stają.— Przemysł i człowiek dzisiejszy wszędzie się tu objawia. A przemysł to rozum ludzki a więc proza, bo poetyczném jest tylko to, gdzie człowiek uczucie swoje, część swojéj duszy przelewa. — A człowiek dzisiejszy to także proza, a więc owe dawniéj poetyczne brzegi reńskie, coraz się więcéj prozaicznemi stają, i takiemi się dziś mi wydały. Za to, położenie malownicze Ems bardzo mnie zajęło. Te góry skaliste wyrastające nad szczytami domów, te wesołe lasy, które przeciwległe góry odziewają, ta rzeka tak swobodnie doliną upływająca przedstawiają wdzięczny widok. Ale po ruchu i wrzawie Wiesbadeńskiéj Ems, teraz wydaje się pustynią. Kursal wieczorem ukazał mi się jak zamek zaczarowany. Sale jego rzęsisto oświetlone stoją otworem. W głównéj obszernéj sali huczna muzyka gra w próżni i dla próżni. Gdzie niegdzie jak duchy, jak cienie zaczarowanego gmachu przesuwają się między kolumnami niedobitki leczących się gości. Ich smętne postacie zdradzają znużenie i nudę. Gra nawet już dogorywa. Stolik zielono-czerwony z *trente* i *quarante* odpoczywa, tylko jeszcze koło rulety kręci się dla dwóch czy trzech graczy. Jednak pora wód w Ems była w tym roku dosyć ożywiona, naliczono 6600, oprócz 1600 przejazdem wstępujących.

Homburg, gdziem połowę dnia przebył, także się już wyludnia, chociaż gra jest tu nieustającą, trwa latem i zimą. Nie jest ona tak żwawa jak w Wiesbadenie. Trzy tylko stoliki są czynnymi, a było ich w lecie cztery. Homburg jest wielkim współzawodnikiem i wrogiem Wiesbadenu i on wysila się na wszystkie ponęty i powaby zdolne przyciągać podróżnych i on z każdym rokiem upięknia się i rosnącym przepychem przywabia. Gdzie i kiedy skończą się te wyścigi w zbytkach i wytworności? W Wiesbaden, w Soden, w *Ems*, spotkałem się z waszym dziennikiem. *Czas* krakowski jest

zaś do niego przywiązanéj nie ma wcale mowy. Czy to ostrzeżenie dziennika ministeryalnego wstrzyma ambitnych od dalszego zgłaszania się, to się późniéj okaże. Zresztą, w czasach dzisiejszych, gdzie w każdym kraju takie mnóstwo jest osób, które zagraniczne mają dekoracye, także za Bóg wie jakie usługi, własny kraj może nawet krzywdzące, udzielone, prasa niemiecka tak znów bardzo nie ma przyczyny oburzać się przeciwko medalowi ś. Heleny. Służą przecież do dziś w armii pruskiéj wojskowi wysoko poważani, którym dawniejsza służba w armii francuskiéj nie poczytuje się za hańbę. Wnosićby trzeba, że i otrzymanie medalu rzeczonego nie może im być za taką poczytanem. O sławie wojennéj wiele jest sprzecznych wyobrażeń. Wszyscy monarchowie starają się utrzymywać pomiędzy sobą jak najprzyjaźniejsze stosunki; a tymczasem każda odezwa do wojska, przy jakiéjkolwiek sposobności powiedziana, przywodzi mu na pamięć narodową sławę tych i owych zwycięstw, które zwyciężonych oczywiście poniżają i obustronną niechęć rodzą.

Po długim czasie spadł dzisiaj pierwszy deszcz, ale pod wieczór niebo znowu się wypogodziło.

Londyn 2 października.

L. *Z telegramów,* bo ten jest nowo ukuty przez lorda Panmure wyraz na nowiny przychodzące teraz telegrafami z tak dalekich stron jak Indye, z tych dalekopisów że tak powiem, które już i was doszły, mogliście się przekonać, że groźna burza, brzemienna wypadkami nierozgarnęła się z nad widnokręgu. Jako z początku tak wciąż tam ona wisi grożąc zniszczeniem i nowemi do nieobrachowania klęskami. Jeden pocieszający przedstawia się widok, że wojsko angielskie, o którém donoszono iż miało odstąpić od Delhi, utrzymuje się nadal w swéj pozycyi przed murami tego miasta, wzmocnione posiłkami dwutysięcznego oddziału, z którym jenerał Nicholson wczas nadciągnął. O jeden dzień drogi te posiłki były tylko oddalone a za połączeniem się ich z oddziałem wojska oblegającego Delhi, zbrojna jego siła podniesie się do 10,000 bitnego żołnierza. Wystarczy ona do przypuszczenia ataku, jak podobno jest zamiarem, na samo miasto gdzie według doniesień, niema się więcéj wojska znajdować nad 15,000, gdyż połowa jego bezkarności i posłuszeństwa, miała pójść w rozsypkę. Oprócz tego zbywa oblężonym na rozmaitych przyrządach, na broni i amunicyi; rzadsze też bywają teraz wycieczki; od bombardowania niszczeją gmachy i domostwa, a w ostatnich dniach przed odejściem depesz, wysadzono fabrykę prochu w powietrze, przyczém do 500 robotnika miało utracić życie. Popłoch szerzy się wewnątrz i nowo obrany król Indyj zdaje się okazywać zwątpienie. Jakoż wyprawił już swą *Zenanę* czyli harem w bezpieczniejsze miejsce na północy, i nawet dał się z tém słyszeć, iż gotówby poddać miasto, gdyby tylko rząd angielski podwoił mu dotychczasowy jurgielt (?) Nieprzyjęto téj jego ofiary, rząd chce bezwarunkowego poddania się, i wyraźnie zakazał dowódzcom wchodzenia we wszelkie inne z nim warunki. Jak więc wieść o zamierzaném odstąpieniu wojska z pod Delhi była zasmuciła, tak teraz utrzymanie się jego na dawnéj pozycyi sprawia tu wielkie zadowolenie z taktyki dowódzców. Gdyby odstąpili od Delhi, wojsko nie byłoby znalazło bliższéj podstawy do działania jak Agra na 120 mil odległe ku południowi, a równoległéj z oblężonem Luknowem, do którego znowu miałoby 200 mil drogi. W takim razie, wojsko powstańcze z pod Delhi mogłoby się połączyć z rokoszanami królestwa Udy i z wojskiem Neha Sahiba na odcięcie nielicznego i osłabionego oddziału angielskiego pod wodzą walecznego Haveloka i pułkownika Neill. Oblężenie Delhi teraz prawie podrzędną zajmuje rolę, cała zaś troskliwość obrócona na Luknow. Miasto to w ostatnich chwilach miało odciętą komunikacyę od Kalkuty, siły powstańców naokoło niego były w największéj liczbie skoncentrowane, a w twierdzy luknowskiéj tysiąc Anglików z rodzinami wygląda w rychłéj odsieczy ratunku. Havelok po dwakroć podsuwał się pod Luknow, lecz napotykając przeważające siły nieprzyjaciela, lubo w potyczkach zawsze go zwyciężał, lecz nie mając jak tylko 900 żołnierza, zmuszony był do cofnięcia się do Cawnporu. Tu postanowił czekać, dopóki mu posiłki nie nadejdą, a te dopiero za dziesięć lub piętnaście dni mogą nadciągnąć. W niebezpieczném tymczasem zostaje położeniu, gdyż z trzech stron grozi mu atak powstańców. W nim jedyna nadzieja odsieczy dla Luknowa, i od wojska mającego przybyć z Napulu, którego książę wiernym jest sprzymierzeńcem Anglii, i udziela wielu Anglikom schronienia w swém państwie. Miałem sposobność widzieć go tu przed kilką laty; zwiedzającego różne miejsca i zakłady w Anglii. Za gościnność jakiéj podczas pobytu swego tu doznawał, odpłaca się teraz gościnnością we własnym kraju. Ci co się tam schronili znaleźli opiekę, donoszą, iż w rozmowie z nimi pragnął, aby go uważano za przyjaciela Anglii i za *gentlemana.* Książę ten Napulu nie jest muzułmanin jako największa część radżów indyjskich, lecz wyznaje religię Hindów. Jak wiadomo, broni im religia zabijania zwierząt i używania mięsnych potraw; jedzą tylko mączne pokarmy, jarzyny i nabiał; wielką więc z tego powodu trudność miano w przyjmowaniu tego księcia i jego orszaku w towarzystwach angielskich.

Co do innych książąt i radżów indyjskich, kilku ich znów przeszło na stronę rokoszan, choć może nie z chęci, ale z musu dla własnéj ochrony. I tak naprzykład maharadża Gulab Sing, panujący w Kaszmirze i zostający ciągle wiernym Anglii, dnia 2 sierpnia przypłacił za swą wierność życiem, bo został otruty. Pomimo to, Sirdar Punny wraz z radżą Kerowli przyłączyli się z wojskami swemi do wojska angielskiego. Pendżab ciągle spokojny. Pułki Sików i Górki wierne; ostatni lud goralski, szczupły i niskiego wzrostu jak karły, cudów waleczności dokazują. W środkowéj części Indyj trwa nieprzerwana spokojność. W Madras i w Bombay, ile dotąd wiadomo, nie szerzy się powstanie; a gdzie oznaki jego w pułkach się okazały, te pułki natychmiast rozbrojono. Stało się to znowu z trzema lub czterema pułkami podejrzanéj karności. W Kalaporze i Bergum burzycieli spokojności ukarano śmiercią; było to za wyrokiem wojennego sądu złożonego z samych krajowców—widać ztąd, iż nie wszyscy są skłonni do buntu. W Lahorze 150 buntowników rozstrzelano lub potopiono przez lud wieśniaczy, więc i ci nie zdają się być wszędzie przychylni rokoszanom. Wiele się mówi przeciw okrucieństwom takim i potępia się je; lecz trzeba uważać na to, że zbuntowani sipoje są wojskiem, a wiadomo że wojskowy kodeks jest inny co do swych zasad od kodeksu cywilnego. Tak bywa w każdym kraju a przeto niedziw iż tak jest i w Indyach.

Z Rosyi donoszą, że ukazem cesarskim zniesiono w szkołach irkuckich naukę języka niemieckiego, a polecono zaprowadzić natomiast język angielski, który przez wzgląd na stosunki handlowe z północną Ameryką miał stać się potrzebniejszym w tamtych stronach. Co jednak w tem jest uderzającego, to sposób w jaki się *Gazette de St. Petersbourg* wyraża o angielskim języku: nazywa go nie angielskim ale *la langue Americaine.* Brać ztąd można miarę na jaką stronę tam waga w polityce się przechyla. Ile i w jaki sposób zjazd Cesarski w Sztutgardzie i Wejmarze wpływ na politykę europejską wywrze, to przyszłość nam rozwinie. Przyjazd niespodziany Cesarzowéj rosyjskiéj do Sztutgardu a nieobecność tam Cesarzowéj Eugenii, zostawi na zawsze dotkliwe po sobie wrażenie.

Wiedeń 7 października. Pogłoski o ustąpieniu hr. Buola ucichły na teraz; a jeśli zagranicznym dziennikom wierzyć można, N. Pan nie przyjął podania się do dymisyi ministra, polecając mu owszem, aby dbał o swoje zdrowie. Dla tego utrzymują, że hr. Buol wróci za parę tygodni i posadę swoją napowrót obejmie. Mimo tego niektóre pisma obce nie przestają naznaczać następcy ministra spraw zagranicznych, to tego to owego wymieniając dyplomatę. Domysły te niemają dotychczas żadnej pewnej podstawy, lubo wydają się być możebnem następstwem zjazdu weimarskiego. W téj liczbie zmian dyplomatycznych niby niedalekich, wzmiankuje *Gaz. Krzyżowa* przeniesienie hr. Colloredo posła austryackiego w Rzymie na poselstwo do Petersburga.

— Z dniem 30 września nastąpiło rozwiązanie związku celnego między Austryą a Parmą.

— W d. 4 października akademia marynarki świeżo w Fiume założona, była inaugurowaną uroczyście.

— W Hermanstadzie umarł 1go b. m. fmp. Jan Bordolo de Boreo drugi właściciel 20go p. piechoty ks. Fryderyka Wilhelma Pruskiego, przydzielony do boku ks. Schwarzenberga dowódcy 12go korpusu armii. Urodził się on w Wieliczce 1792 r. Był komendantem Lwowa w czasie wypadków tamecznych 2 listopada 1848, i wtenczas posunięty został z stopnia pułkownika na jenerała brygady. Miał kilka krzyżów austryackich i rosyjskich. W wojnie węgierskiej czynny miał udział.

— Dzienniki Tryestskie z dnia dzisiejszego donoszą, według otrzymanej tu depeszy telegraficznej, że kolej żelazna otwartą będzie stanowczo 15go do Adelsberga dla przesyłki ciężarów.

— Dziennik handlowy *Austria* mówi, że przepisy tyczące się wędrówek rzemieślników austryackich znacznie złagodzonemi zostały. Dozwolone jest bowiem, aby ta czeladź, która niepodlega obowiązkom wojskowym i przeciwko któréj niema nic do zarzucenia, otzymywała pozwolenia do wędrówek w kraju i zagranicą i pasporta trzechletnie, które mogą być przedłużane. Poselstwa i konsulaty austryackie za granicą wyjąwszy w krajach tureckich, mogą wydawać przedłużenia pasportów do lat 3ch dla poddanych austryackich i wizowanie ich do innych krajów aniżeli do tych do których wydane im były.

— J. C. Mość wydał tymczasową normę czynszu mieszkalnego od mieszkań i mebli dla oficerów na wszystkich stacyach w całéj monarchii. Taryfa ta dzieli wszystkie miasta załogowe i miejsca stanowisk wojska na 8 klas, a w każdéj z tych klas inaczéj policzony jest czynsz mieszkalny, od mebli zaś opłata jednakowa wszędzie. Według tego rozporządzenia, roczne wynagrodzenie kwaterunkowe wynosi w 4téj naprzykład klasie dla feldmarszałka. porucznika 400 złr., dla jenerał majora 340, dla pułkownika 300, dla podpułkownika lub majora 240, dla kapitana 180, dla porucznika wszelkiego stopnia 105, dla niższych stopni i sług 70; za umieszczenie 10 łóżek chorych 70 złr., za izbę na kancelaryą 45 złr., za stajnię 20 złr. od konia, za wozownię na jeden wóz 20 złr., za małą izbę strażniczą 45 złr., za średnią 90, za wielką 135, za izbę strażniczą oficerską 25 złr., za skład umundurowania dla kompanii 25 złr., dla batalionu 75, dla pułku 150 złr. Opłata za użytkowanie mebli na wszystkich stacyach zarówno liczona, wynosi dla jenerała 60 złr., dla sztabsoficera 48 złr., dla kapitana 36 złr., dla porucznika 24 złr. rocznie i t. d.

Taryfa ta wchodzi w użycie od najbliższéj kwartalnéj epoki przeprowadzania się, i oficerom wypłacana będzie z góry rata, jaka w miejscu każdem jest zwyczajowa. Co się tyczy podziału miast i miasteczek na klasy, Wiedeń tylko i Tryest należą do 1éj klasy, inne miasta stołeczne do 2éj lub 3éj, jak np. Medyolan, Lwów, Temeszwar należą do 2éj, Kraków do 3éj, Praga do 4éj klasy. Różnica między klasami jest znaczna, i tak np. kwatera fmrsz. porucznika wynosi w 1éj klasie 700 złr. w 2éj 600, w 3éj 500, w 4éj 400, w 5éj 350, w 6éj 300, w 7éj 250, w 8ej 180 złr. Taryfa ta jest tylko tymczasową i może być zmienioną, jeźli się okaże niestósowną. Dopiero po jéj wypróbowaniu, rozporządzenie ministeryalne stanowcze wyda przepisy.

Królestwo Polskie.

Cesarstwo rosyjscy po kilko-dniowym pobycie w Warszawie, mają udać się do Kijowa. Wyjechawszy z Warszawy; zatrzymają się na pierwszą noc w Lublinie, gdzie w pałacu rządu gubernialnego przygotowują apartamenta na ich przyjęcie; drugi nocleg odbyć mają w Włodzimierzu wołyńskim; trzecim w Rownie; czwarty w Żytomierzu. Zawezwano właścicieli ziemskich mających posiadłości wzdłuż gościeńca z Warszawy do Kijowa, aby dostawili konie na stacye pocztowe do ekwipażów cesarskich; za takie dostawiania koni rząd zwykle płaci właścicielom. W Kijowie czynią znaczne przygotowania do uroczystości w czasie pobytu Cesarza; między innemi uroczystościami szlachta kijowska ma dać świetny bal.

Pobyt Cesarstwa w Warszawie mający początkowo trwać dni kilkanaście, skrócony zostanie podobno do dni kilku, tak iż około 11go t. m. Cesarstwo opuszczą stolicę Królestwa.

— Donosząc dawniéj o znoszeniu osad wojskowych grenadyerskich w Rosyi północnéj, w guberniach nowogrodzkiéj i pskowskiéj, wpomnieliśmy o zmianach zachodzących w osadach jazdy na Ukrainie. Korespondent z Ukrainy do *Kroniki Warszawskiéj* Tadeusz Padalica podając w liście z września kilka ważnych wiadomości z téj prowincyi, donosi także o tych zmianach w osadach wojskowych. Oto wyjątki z tego listu:

„....Po wyborach nastąpiło w naturalnym porządku rzeczy lato, następnie żniwa. Ukraina ma urodzaje dobre ale kieszeniom obywatelskim zagraża nowa bieda — ceny, które są niskie. Przyległe Ukrainie gubernie stepowe: chersońska i ekaterynosławska, mają urodzaje mniéj jak mierne, a siana nadzwyczaj mało. Ztąd bydło tanieje i mnóstwo tego przypędzają do nas na sprzedaż. Krowy wcale piękne można kupić po 20 rs. sztukę; za woły czumackie płacone niegdyś po 80 i 100 rs. za parę, dają dziś po 50 najwięcéj. Koni mamy obfitość i tanie. Sprzedano ich dużo z rozwiązanych dwóch dywizyj ułańskich i jednój kirysyerskiéj. Na licytacyach nabywano po rs. 10, 20, 50 konie młode i piękne, które przed dwoma laty kosztowały najmniéj trzy razy tyle. Wielu mieszkańców tutejszych jeżdżą dziś czwórkami nakupionemi ztąmtąd. Liweranci z Polski i Galicyi, mnóstwo koni wyprowadzili w tamte strony.

W osadach wojskowych na skutek ukazów cesarskich ważne zachodzą zmiany. Wieśniacy tych osad mają być zrównani w obowiązkach z włościanami dóbr skarbowych i oczynszowani. Grunta zbywające będą wynajmowane z licytacyi. Wszelkie zabudowania skarbowe zostaną sprzedane z młotka. Żydom pozwolono jest kupować je i mieszkać po wsiach. Wszystkie te reformy mają być ostatecznie ukończone do 1860 roku. Wieśniacy są z téj zmiany bardzo zadowoleni.

Wielu żołnierzy powraca z urlopami nieograniczonemi, do wiosek naszych.

Wszystkie zmiany, zdaje się nam, obrócą się na korzyść rolnictwa i przemysłu. Fabryki cukru nieprzestają robić u nas dobre interesa; w Odessie Jachnenko buduje drugi młyn parowy; słychać o podobnych przedsięwzięciach chociaż na mniejszą skalę w pomniejszych miastach naszych. Zapewne zwiększy się ich liczba. Teraz drogi żelaznej trzeba nam tylko — ażeby miliony czetwerti pszenicy i rozmaitego zboża, można było odsyłać do Odessy. Ile wiem, radzono o tém podczas wyborów, ale podobno projekta skończyły się na niczém. Dziś znowu mówią, że Francuzi mają budować tę drogę z Kijowa do Odessy.

„Z rubryki gospodarskiéj, donoszę wam to tylko iż podczas żniw tegorocznych, były u nas w użyciu w majątku pani Krasowskiéj dwie żniwiarki: jedna wynalazku Mac-Cornicka, druga Behla, obie zapisane z Anglii. Na Ukrainie była to nowość. Pierwszy raz na naszych łanach machina, a nie sierp lub kosa, cięła zboże.

„Gospodarze nasi po odbytych próbach zdecydowali ostatecznie, że u nas, kosy jeszcze ta machina zastąpić nie może, nawet prowadzona umiejętniéj i ciągniona przez konie. Ma wielkie zalety i wielkie niedogodności.

„Podczas gdy cena na zboże upada i pszenicę sprzedają po 5 rs. za czetwiert, żyto po 3 i 4 rs. ceny na powszednie potrzeby życia, na robotnika, materyły budownicze i towary, nie tylko że się nie zmniejszą, ale zdają się podnosić. W ciągu dwóch lat ostatnich, zdwoiły się one. Znośnym był taki stan rzeczy, gdy zboże dawało zdwojone dochody; ale jeśli pozostaną one przy cenach na zboże obecnych, oddziała to dotkliwie na właścicieli ziemskich.“

— W świeżo zatwierdzoném przez Cesarza rozporządzeniu naznaczającém ozdoby do herbów prowincyj, gubernij i miast, przepisano w paragrafie 10tym, że ozdobą dla herbów stolicy i gubernij Królestwa Polskiego będzie korona polska.

— W *Gazecie Rządowéj* czytamy: Cesarz, mając na względzie, że służba we flocie, z powodu jéj specyalności, niema nic wspólnego ze służbą w armii, i że zatém flota niepowinna być kompletowaną rezerwami, które formowane bywają z żołnierzy nieograniczenie urlopowanych, na dniu 22 lipca (2 sierp.) r. b. rozkazał: znieść w komendach okrętowych urlopy nieograniczone; dla ulżenia zaś

---

jedynem pismem polskiem, znajdującem się w czytelniach tych trzech zakładów. Homburg poprzestaje na *Kuryerze Warszawskim,* a więc w prenumeracie na peryodyczne polskie piśmiennictwo wcale nie zbytkuje. W Badenie *Kuryera* nawet nie ma. Wspomniałem Baden, bo dziś piszę do was z tego małego Edenu. Trudno na ziemi znaleść miejsca, gdzieby sztuka tak ściśle połączyła się z naturą aby przynęcać i zachwycać. Baden jest to zalotnica i uśmiechem, i spojrzeniem, i całą postacią, i uroczym strojem przywabiająca. Wśród trzech najznakomitszych zakładów nadreńskich, Wiesbaden odznacza się wspaniałością, Baden uroczą naturą i wykwintnym smakiem, Homburg łączy przepych z wytwornością, ale Wiesbadenowi w pierwszym, ani Badenowi w drugiéj nie wyrównywa. Baden jest najwięcéj arystokratycznym i modnym. Salony kursalu urządził p. Benaset z wybornym smakiem. Gra teraz nie jest bardzo ożywiona. Dwa tylko warsztaty są w ruchu. Najwyższa stawka badeńska jest 6,000 franków, kiedy w Homburgu i w Wiesbadenie jest 8,500. W dolinie badeńskiéj, ozdobionéj najpiękniejszemi spacerami, strojnéj w wille bardzo powabne, obfitującéj w najrzadsze drzewa i krzewy, powietrze jest tak łagodne i czyste, że w braku wody uzdrawiającéj pijąc je, można pokrzepić zdrowie. Czas mamy tak ciepły jak wśród lata, zieloność tak świeżą, jak wśród wiosny.

W téj chwili wyludnił się Baden dla Sztutgardu. Chciałem był tam zajrzeć podczas tak świetnego zjazdu, aby wam jego szczegóły opowiedzieć, lecz tłum, ciżba tak tam wielka, że ci, którzy dawniéj mieszkania nie zamówili, na ulicach mieszkać muszą. Nim mój list dojdzie do was, już wiedzieć będziecie, jakie jest polityczne znaczenie tego zjazdu, jakie mu festyny towarzyszyły. Naoczny świadek opowiadał mi, że przyjazd Cesarza Aleksandra odbył się bardzo spokojnie, bez użycia policyi lub siły zbrojnéj dla utrzymania porządku, że Cesarz wsiadł do otwartego pojazdu i udał się do willi swojéj siostry. W dzień przybycia Cesarza Napoleona, który parę godzin w Badenie u W. księżny Stefanii zabawił, tłumy ludu od rana zbierały się i rosły, tak że przed samym wjazdem cesarskim, jak się domyślano na przełożenie posła francuskiego, musiano użyć najprzód piechoty, potem oddziału jazdy, aby je usunąć i porządek utrzymać. Zawód więc publiczności był wielki. Cesarz w zamkniętym pojeździe wjazd odbył i wszystkich ciekawość została omyloną, gdyż mało kto go ujrzał. W dniach jednak następnych stał się widzialnym, jak to w opisach zjazdu wyczytaliście. Wiecie, że Cesarzowa rosyjska w drugim dniu telegrafem zaproszona z Darmstadtu przybyła do Sztuttgardu i że się tam liczne grono książąt i księżniczek znajduje. Wszyscy Rosyanie znakomitsi przebywający tutaj; udali się tam dla zbliżenia się do swego monarchy.

Lecz za daleko odbiegłem od zakładów wód, któremi tylko zajmować się miałem. Zwracając się do nich, przytoczę wam wiersz, jaki widok Sprudla karlsbadzkiego, natchnął autorkę *w Imie Boże* księżnę Gabryelę z Güntherów Puzyninę. Zacna ta rodaczka nasza, któréj i usposobienie poetyczne i dar wysłowienia go w wdzięcznym wierszu i umysł znakomity mieli sposobność ocenić i podziwiać przebywający z nią tego lata ziomkowie w Marienbadzie, odbywa teraz podróż w zachodniéj Europie; a ponieważ jesień jest porą, w któréj jak sama twierdzi, natchnienie jéj najbujniéj się rozwija i wydaje owoce, spodziewać się należy, że wrażenia w téj wycieczce doznane, jałowemi nie będą. Przy Sprudlu, następującym księżna Gabryela odezwała się wierszem:

Witam te góry śmiałe wieczyste,
Wesołe oku, chociaż skaliste,
Które od słońca stanęły tarczą
Świat kryją — bo téż za świat wystarczą.
Ich sercem Sprudel co wre i tryska,
Sprudlu? Co duszą twego ogniska,
Czy pałasz zemstą? kto mi to powie
Nie — w tobie miłość, bo dajesz zdrowie.
Lecz kiedy zdrowie bije w twym zdroju,
O czemuż w tobie nie ma pokoju?
Czemu od żaru twojego tchnienia
Nawet kwiat świeży, w kamień się zmienia.
I woń i barwę traci na wieki;
Czemu, ach czemu wesołéj rzeki,
Przed chwilą zimna i czysta fala
Skoro się dotknie, już ją zapala.
Próżno się dusza męczy i pyta,
Sprudel wciąż bucha, tryska i szumi,
Wiele już ludzi w téj księdze czyta,
A mało takich, co ją rozumi.
Bądźmy jak skała, która w zdumieniu
Patrzy w te cuda, ale w milczeniu,
A krzyż co nad nią wznosi ramiona,
Niech nam wypowie lepiéj jak ona,
Kto od skał wyższy, jeśli nie wiecie,
Kto źródłem wszystkich cudów na świecie.

Utwory księżny Puzininy odznaczają się tkliwem czuciem i wdziękiem niewieściem. Nie sili się ona na poezye, nie goni za nią, nie męczy się aby koniecznie nową jakąś choćby błędną myślą, lub nie zwykłem choć nie właściwem wyrażeniem zadziwić, lecz poezya sama jéj płynie z jéj duszy, z jéj natchnienia. Dla tego też wiersz jéj nie wymuszony podoba się i ujmuje. Znam jednę z jéj świeżych poezyj *Wierzba* pełną uroku i czucia delikatnego. A ponieważ wiersz księżny Gabryeli o Sprudlu, zwrócił mnie na drogę literacką, w następującej rozmowie tą ścieszką puszczę moje słowa ku wam.

A.

żołnierzom, wszystkim tym, którzy na zasadzie postanowienia z 14go sierpnia 1856 r. mają prawo do urlopu nieograniczonego, skrócić termin służby o lat trzy, i dotąd, po wysłużeniu przez pomienionych żołnierzy dwudziestu lat, licząc od dnia wejścia do służby, dawać im wprost dymisye z prerogatywami, jakie postanowieniem wyż wspomionem wyznaczone są za wysługę 25ciu lat. Żołnierzom, zostającym obecnie w komendach niefrontowych, lub pełniącym obowiązki niefrontowe, jako też tym, którzy tamże z czasem przejdą, lecz którzy służyli lub służyć będą we froncie 15 lat, dawać dymisyę także za wysługę 22ch lat, licząc od dnia wejścia do służby. Żołnierzom zostającym obecnie na urlopie nieograniczonym, którzy licząc od dnia wejścia ich do służby, wysłużyli lub wysłużą do 1go stycznia 1858 roku 22 lat, dać dymisyę po 1szym stycznia 1858 r., innych zaś zostawić nadal na urlopie nieograniczonym i dać im dymisyę po upływie 22ch lat służby.

Dania.

Zamieściliśmy w Nrze 227 *Czasu* wiadomość doszłą telegrafem do Hamburga o adresie „Przyjaciół Chłopów". Teraz przyniosły nam dzienniki szczegóły, a gdy te rzucają światło na stan umysłów w Danii, przeto nie od rzeczy będzie adres ten przytoczyć. Czterej deputowani *Folkethingu* (Izby niższéj sejmu Danii właściwéj), Alberti prokurator sądu wyższego, Frölund inspektor szkół, D. A. Hansen redaktor *Morgenpost* i Müllen major, naczelnicy demokratycznéj frakcyi „Przyjaciół chłopskich" wnieśli aby Izba uchwaliła następujący adres do króla.

„Najmiłościwszy Królu! Gdy korespondencye dyplomatyczne prowadzone w tym roku między rządem WKMci a gabinetami wiedeńskim i berlińskim, tudzież wątpliwość wypowiedziana przez stany holsztyńskie w ich zebraniu świeżo odbytém ze względu na przedłożony im projekt ustawy, zdają się wykazywać, iu ustawa konstytucyjna dla wspólnych praw monarchii duńskiéj z d. 2 października 1855 roku nie ma jeszcze uznanéj siły i skuteczności, albowiem tak pomienione gabinety, jak i Stany holsztyńskie poczytały takową za nieistniejącą; gdy następnie, przymusowi, jaki konieczna próba zjednania téj ustawie prawomocności, wywierała na rząd królewski, przypisywać głównie należy, że polityka rządowa zmusiła do wpisania owéj smutnéj noty z d. 20 lutego r. b., jak również, iż przeszkodziła przyjąć albo starać się dla państwa duńskiego o przymierze z obu bratniemi królestwami północnemi, lubo takowe dla obrony naszéj wolności i niepodległości było również potrzebne jako wypływające z natury rzeczy i pożądane: przeto *Folkething*, jako organ wiernego WKMci ludu królestwa, czuje w sobie popęd i obowiązek udania się wprost do WKMci najpoddaniéj z najuniżeńszem i niezmiennem zaufaniem, aby wyrazić swoje głębokie wewnętrzne przekonanie, iż pomyślność i niepodległość, wolność i narodowość państwa duńskiego wymagają koniecznie porzucenia **teraz** téj polityki, któréj rząd WKMci od czasu ustawy konstytucyjnéj z d. 2 października 1855 trzyma się, to jest, aby ustawę tę, któréj prawomocność i skuteczność nie są uznane, znieść istotnie, i odnośnie do zastrzeżenia uczynionego na ten przypadek odwołać postanowienie z d. 29 sierpnia 1855, ograniczające ustawę zasadniczą państwa duńskiego z d. 5 czerwca 1849, tak, iżby ta ustawa zasadnicza weszła napowrót w wykonanie w całéj swojéj pierwotnéj rozciągłości."

Adres ten wymierzony jest zatém przeciw jedności monarchii, aby przywrócić pomysł Danii po Ederę, a odwołanie się do przymierza z Szwecyą i Norwegią, wykazuje dążność skandynawską téj partyi. Minister spr. wewn. nie dozwolił położyć tego adresu na porządku dziennym, albowiem sejm nie jest ciałem ustawodawczém ale prawodawczém, a adres zamierza zmianę ustawy, w moc któréj sejm obraduje. Deputowany Plong redaktor *Faedrelandet* uczynił w d. 3 października interpelacyę, mającą na celu zmusić gabinet do oświadczenia. Interpelacya ta, na którą jeszcze nie odpowiedziano, brzmi: „Czy istnieje jeszcze pierwszy warunek przywiązany do uchwały *Folkethingu* z d. 27 września 1855— ażeby ustawa ogółu państwa utrzymaną została w swéj mocy i działalności?" — Czy ministeryum przyzna, iż ustawy téj nie uznały państwa niemieckie i Stany holsztyńskie? Adres powyższy i interpelacya wykazuje, z jakiemi trudnościami zewnątrz i wewnątrz ma do walczenia system polityczny obecnego rządu duńskiego, i że z upadkiem tego systemu mogłyby zajść ważne zmiany nad Bałtykiem.

Księstwa Naddunajskie.

Le Nord zamieszcza udzielony sobie dokument dyplomatyczny, odnoszący się do sprawy Księstw. Jest to depesza datowana w d. 21 sierpnia r. b. z Peterhofu i przesłana przez księcia Gorczakowa ministra rosyjskiego spraw zagranicznych do bar. Budberga, reprezentanta rosyjskiego w Wiedniu. Zawiera ona odpowiedź na zarzuty p. Liehmana, komisarza austryackiego w Księstwach, uczynione komisarzom: rosyjskiemu, francuskiemu, pruskiemu sardyńskiemu, iż w sprawie wyborów mołdawskich postępowanie ich było sprzeczném z wolą traktatu paryskiego. Jakkolwiek depesza ta ma dzisiaj już tylko wartość historyczną, podajemy ją dla uzupełnienia szeregu dokumentów dotyczących téj sprawy:

„Panie Baronie! Wiadomości jakieśmy ostatecznie z różnych stron odebrali, każą się gabinetowi cesarskiemu rychło spodziewać przyjacielskiego załatwienia sporu powstałego w Stambule.

„Porozumienie przywrócone pomiędzy wszystkiemi mocarstwami podpisanemi na akcie paryskim, przyniosło dostojnemu naszemu monarsze najżywsze zadowolenie.

„Wolelibyśmy byli poprzestać wyłącznie na tym rezultacie i rzucić w zapomnienie poprzedzające go spory, gdyby fakt ten zapisany w doręczonym nam właśnie protokóle XIV posiedzeń komisyi europejskiéj, nie wkładał na nas obowiązku, przykrego dla nas, który jednak dopełnić musimy.

„Na tém posiedzeniu komisarz austryacki nadmieniając o poprzedniem oświadczeniu komisarzów: rosyjskiego, francuskiego, pruskiego i sardyńskiego powiedział, że w postępowaniu swém *dowiedli jawnéj sprzeczności* z rozporządzeniami traktatu paryskiego i instrukcyą kongresu.

„Nie możemy przemilczeć tych słów, jak skoro zapisane są w protokóle.

„W całym ciągu obrad spowodowanych zadaniem powierzoném komisyi europejskiéj, gabinet cesarski pragnął niezmiennie wiernego wykonania rozporządzeń traktatu paryskiego, a między rozporządzeniami temi nie przestawał kłaść na pierwszém miejscu obowiązku zapewnienia wolności głosowania. Każdy inny zamiar był mu obcym. Potwierdzają to słowa i czyny reprezentanta jego w Stambule i komisarza jego w Bukareszcie.

„Wychodząc z tego punktu, niepodobna nam jest pojąć, co komisarz austryacki rozumie przez zarzut, jaki czyni 4rem kolegom swoim.

„Czy p. Liehman mniema, że w obec niedokładności popełnionych w Mołdawii pod władzą kajmakama, niedokładności, które dziś gabinety londyński i wiedeński zdają się same uznawać, albowiem poseł angielski i internuncyusz otrzymali rozkaz przyłączenia się do protestacyi kolegów swoich: rosyjskiego, francuskiego, pruskiego i sardyńskiego; czyż mniema powtarzam, że komisya winna była być niemą spektatorką tych niedokładności i że uznając czyn dokonany, przyjmie dywan zgromadzony pod takiemi warunkami, jako prawny organ życzeń kraju?

„Gabinet cesarski nie tak pojmuje zdanie, w którem wspólnie działać musi. Mianując komisarza dla brania udziału w tych pracach, chciał i chce przystąpić do dzieła sumienia, sądził i nieprzestanie sądzić, że mocarstwa które oświadczyły w Paryżu, iż chcą zajmować się wspólnie z rządem ottomańskim przyszłością Księstw Naddunajskich w duchu świa-tłéj i życzliwéj pieczołowitości, pojmowały i pojmują, iż dzieło to ma się dokonywać pod godłem dobréj wiary i w ścisłem zastósowaniu do zasad ułożonych aktem kongresu.

„Oświadczenie uczynione przez komisarza rosyjskiego wspólnie z kolegami swemi: francuskim, pruskim i sardyńskim, przeciwko któremu p. Liehman wystąpił w protokóle XIV, jest tylko skutkiem poszanowania owych zasad z naszéj strony. Oświadczenie to otrzymało następnie zupełne uznanie J. C. Mości.

„Powtarzam Ci p. baronie, iż niemamy zamiaru czynić wymówek i nie bez żalu polecamy Ci odczytać i udzielić w odpisie hr. Buolowi niniejszą depeszę.

„Chcemy zresztą mniemać, że albo komisarz austryacki niezupełnie odgadł myśl dworu swego, lub że dał jéj rozwój i charakter obcy zamiarom gabinetu wiedeńskiego.

„Nieuznajemy roli, jaką p. Liehman komisyi przypisuje. Nie jest ona zapewne powołaną pośredniczyć w sprawach administracyjnych Księstw, ma ona tylko zasięgać woli kraju i zdawać z niéj sprawę. Lecz jeżeli przekonywa się, że wybory które mają być wiernym wyrazem téj woli, odbywają się pod bezprawnym parciem władzy miejscowéj, komisya ścisłego tylko dopełnia obowiązku, wykazując to naruszenie zasad uświęconych w Paryżu. Według nas każde inne postępowanie nieodpowiedziałoby ani godności mocarstw, które podpisał ten akt, ani zaufaniu, jakie też wpajać powinny.

Przyjmij p. Baronie zapewnienie wysokiego mego szacunku. (podp.) „Gorczaków".

—Wybory do Dywanów ukończyły się zupełnie, tak w Mołdawii jak w Wołoszczyznie; wybory te wypadły w ogromnéj większości na korzyść zjednoczenia Księstw; a w dniu tym w którym to piszemy, zgromadziły się już oba Dywany, gdyż mołdawski miał się zebrać 4go, wołoski 8go t. m. Nie ma jednak szczegółowego doniesienia o wypadku wyborów w Wołoszczyznie, a tem więcéj o zebraniu się i otwarciu Dywanu mołdawskiego; szczegółowe bowiem wiadomości z Jass i z Bukaresztu sięgają tylko do 26go września. Korespondenci niemieccy z Księstw przedtem tak liczni, teraz umilkli prawie zupełnie; rzadko kiedy spotykamy w dziennikach niemieckich doniesienia z Mołdawii i Wołoszczyzny. Natomiast *Nord* i dzienniki francuskie zamieszczają liczne i tryumfujące listy swych korespondentów. Korespondent *Nordu* w liście z Bukaresztu z 25go września donosi o pracach komisyi organizacyjnéj oraz o licznych pretendentach do hospodarstwa lub tronu Księstw połączonych. Oto wyjątki z jego listu:

„Komisya europejska rozpoczęła swe prace. Odbyło się kilkanaście posiedzeń pod przewodnictwem teraźniejszego prezesa komisyi komisarza rosyjskiego p. Basily. Od rozpoczęcia prac komisyi zastrzeżono tajemnicę, i w tym celu przedsięwzięto rozmaite ostrożności. Mimo tego publiczność odgaduje, iż teraz w gronie komisyi toczą się rozprawy o wyborach wołoskich. Na ostatnie posiedzenie zawezwano dyrektora sekrataryatu Stanu, ażeby zechciał dać kilka wyjaśnień względem skarg przedstawionych komisyi. Skargi te są nieliczne i małoznaczące. Spodziewają się, że wybory ukończą się spokojnie i prawnie, mimo mnóstwa intryg, których ostatnim celem jest dążenie do hospodarstwa, bez względu na to jaki napis dają sobie na chorągwi, którą wystawiają przed oczy profanów.

We wszystkich poprzednich przesileniach bywało pretendentów do hospodarstwa 5, 10 a nawet 15tu. Dzisiaj liczymy ich na sta; lecz żaden z nich nie śmie objawiać swych pretensyj. Dobro publicze, zbawienie ojczyzny, poprawa losu mas, zasady ultra-liberalne albo ultra-konserwatywne i inne podobne wielkie słowa, są w ustach wszystkich i chorągwią każdego pretendenta.

Rząd państwa zwierzchniczego (Turcyi) wspiera tę dążność i spodziewa się wyciągnąć z niéj korzyści. Znaczna liczba orderów tureckich została rozdaną, i z tego wiele sobie obiecują. Syn księcia Stibeya, młodzieniec 24ro-letni, otrzymał gwiazdę orderu medzidie...

Komisya europejska ma właśnie zawiescić swe posiedzenia. Jéj prezes komisarz rosyjski ma wraz z komisarzem angielskim jechać jutro do Jass. Są oni delegowani do porozumienia się z prezesem dywanu mołdawskiego względem sposobu zawiązania stosunków między dywanem a komisyą. Wkrótce mają powrócić do Bukaresztu.

Komisarz pruski z komisyi dunajskiéj wraz z naczelnym inżenierem komisyi udaje się do Wrót Żelaznych dla rozpoznania tego wodospadu Dunaju; wkrótce za nim udadzą się komisarze francuski i rosyjski na parowcach rządowych francuskim i rosyjskim. Łatwo osądzić jaki wywrze wpływ na ludność naddunajską wołoską, bulgarską i serbską pojawienie się bander wojennych Francyi i Rosyi, płynących Dunajem razem i w połączeniu."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Krakauer Ztg donosi, że d. 28go września powstal w Sokołowie u mieszczanina Wojciecha Mazgaja przez nieostrożność sług ogień, który zniszczył domostwa i zabudowania stajenne i gospodarcze 13 mieszkańców. Szkoda ogólna wynosi około 4700 złr. Nikt z ludzi nie zginął w tym ogniu.

— Dr. Zugschwerdt notaryusz i członek rady zawiadowczéj Towarzystwa kredytowego wiedeńskiego, o którego oddaleniu z domu mówiono, stawił się dobrowolnie przed sądami, jak donosi *O. D. Post.* Długi jego liczą na 200,000 złr.

— Znaczna część fabrycznego miasta Piedimonte w prowincyi Molise królestwie Ob. Sycylii leży w gruzach skutkiem oberwania się chmury w d. 13 września. Strumyk Torano płynący przez miasto wezbrał nagle w ciągu kilku minut, zburzył most murowany, zmienił koryto swoje i ulicami płynąć zaczął. Wielką liczbę domów obalił po nowéj drodze swojéj, inne podmulił i podmył, tak iż się nie utrzymają. Zaraz po opadnięciu wody znaleziono 52 ciał, lecz dwa razy tyle liczą w ogóle ofiar. Król dowiedziawszy się o tém nieszczęściu przysłał zaraz na wsparcie najuboższym 2,000 dukatów.

— W Baden pod Wiedniem umarł 3go b. m. fabrykant Alojzy Miesbach, który od małego dorobił się, i przed śmiercią liczono majątek jego na 3 miliony złr. Zatrudniał on kilka tysięcy robotnika w fabrykach swoich, które zakładał w różnych krajach austryackich. Kopalnie rudy, cegielnie, fabryki glinianych naczyń, wyroby produktów chemicznych itp. dostarczały zarobku licznym wyrobnikom. Miesbach był powszechnie szanowany i należał do ludzi przemysłowych, którzy nie grą na giełdzie, lecz pracą majątku się dorabiali.

— Kilka tygodni temu, pewna osoba średniego wieku w Berlinie cierpiąc na zęby, udała się do pewnego dentysty, który chciał przystąpić zaraz do operacyi rwania zęba, lecz chora na to nie przystała. Zgłosiła się więc do innego lekarza Dra Friedeberga. Ten uznał również potrzebę rwania zębów, lecz kiedy chora nie chciała się poddać operacyi, lekarz zapewnił ją, że nie przedsięweźmie takowéj i że dla tego tylko sadza ją na krześle, aby obejrzeć dokładniéj zęby. Zaledwie usiadła, pochwyciło ją dwóch służących lekarza, jeden za ręce, drugi za głowę, a dentysta wyrwał jéj ***ośm*** zębów jeden po drugim, mimo jéj krzyku i oporu. Ofiara sztuki lekarskiéj zaniosła skargę przeciw lekarzowi o gwałt zadany sobie. Rzecz ta poszła na drodze sądowéj pod opinię biegłych, którzy uznali, że przyczyną cierpienia nie były zęby i że nie zachodziła potrzeba rwania nietylko ośmiu, ale jednego nawet zęba. W tych dniach sprawa Friedeberga pójdzie przed sąd, a skarga tyczyć się ma z jednéj strony nieznajomości sztuki (nie pokrył jéj nawet stopień akademicki!) z drugiéj zaś strony gwałtu, jakiego się dopuścił na choréj i szkód jéj zrządzonych.

— Miasto Amiens wprawione było w niezmierny popłoch w dniu 27 września. Około 250 familii zachorowało w jednym dniu, a że symptomata mniéj więcéj były takie, jak przy cholerze, przeto mniemano, że cholera nagle się pojawiła w mieście z niesłychaną gwałtownością. Całą noc lekarze i aptekarze byli na nogach. Po rozpatrzeniu się w symptomatach i zbadaniu przyczyn ich, przekonano się, że wszyscy chorzy struli się małemi rakami morskiemi przywożonemi zwykle z Bolonii, które szczególnym przypadkiem pierwszy raz dopiero okazały się szkodliwe. Umarło tylko dwie osób. Policya zabrała nazajutrz wszystkie raki morskie, jakie były na targu i zajęto się zbadaniem przyczyn ich szkodliwości.

Wyszedł Nr 39 ***Tygodnika rolniczo-przemysłowego Krakowskiego*** i zawiera:

1)Skczówki w braku paszy, ściółki i td.— 2) Urzetsiniło jako pasza. — 3) Szkło rozpusyczalne i t. d. (Dokończenie). — 4) Srodk na oparzelisnę. — 5) Korespondencya. — 6) Rozmaitości. — 7) Ogłoszenia.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z d. 8 paździera. — Augsburg $105\frac{1}{2}$. — Hamburg 77. — Londyn złr. 10 kr. 10. — Paryż $121\frac{3}{8}$. — Agio od złota $7\frac{5}{8}$. — Metaliki 5-procentow. $80\frac{7}{8}$. — Metaliki B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent $82\frac{13}{16}$. — Obligi indem. galicyjskie 5-procent. — — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. —. Metaliki 4-procen. —. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 334. —. ditto z roku 1839 $137\frac{1}{2}$. Losy z r. 1854 4-proc. $106\frac{3}{8}$ — Akcye Bankowe 957. —

Kurs krakowski z d. 8 paździera. Ruble srebrne na monetę polską ż. $102\frac{1}{2}$, płacą $101\frac{1}{2}$.— Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 426, płacą 423. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów $97\frac{1}{2}$, płacą $96\frac{3}{4}$. — Gwancygiery żąd. 107, pł. 106. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 11. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 4 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 47, pł. złr. 4 kr. 43 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 50, pł. złr. 4 kr. 44 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. 99, pł. $98\frac{1}{2}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $82\frac{1}{4}$, płacą $81\frac{1}{2}$. — Obligacye indm. z kupon. ż. $80\frac{1}{2}$, pł. $79\frac{5}{8}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. $82\frac{1}{4}$, płacą $82\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z d. 5 paźdz. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 45. — Dukat ces. złr. 4 kr. 47. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 18. — Rubel ros. złr. 1 kr. 36. — Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 80 kr. 43. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon złr. 78 kr. 30. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 83 kr. 15.

Kurs wiedeński z 5 październ. — Metaliki $81\frac{1}{8}$.—Nowa pożyczka 64. — Akcye Banku wied. 972. — Akcye kolei żelaznéj północ. $171\frac{7}{8}$. — Agio od złota $7\frac{7}{8}$, od srebra $5\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. 78. — Pożyczka ostatnia narodowa $82\frac{5}{8}$. — Promessy galicyjskie —

Kurs warszawski z 3 październ. — Za półimperyały d. rs. 5 kop. $28\frac{1}{2}$; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, żąd. rs. 88 k. 97, wartość kuponu r. — k. $3\frac{1}{2}$. Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd. rs. 14 kop. 83, wartość kuponu kop. $16\frac{5}{6}$.

Kurs wrocławski z 5 paździer. — Banknoty austryac. $97\frac{7}{12}$ d. — Bankn. polsk. $92\frac{1}{4}$ ż. — Listy zast. polskie dawne $90\frac{1}{2}$ ż.; nowe $90\frac{1}{2}$ ż. — Listy zast. poznańskie $98\frac{3}{4}$ d., 4-proc. 85 ż. dtto $3\frac{1}{2}$-proc. 80 ż. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska $78\frac{1}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesza telegraficzna.

Paryż 7 października. Depesze z Madrytu z 6go nic jeszcze nie donoszą o stanowczem wystąpieniu z gabinetu marszałka Narvaeza. Książe Murat wrócił z Berlina. Na giełdzie obiega pogłoska, iż Kompania Indyjska zamierza zaciągnąć w banku angielskim pożyczkę 25 milionów funt. sterl.

Cesarstwo rosyjscy wracając z Niemiec koleją żelazną do Warszawy, przejeżdżali wczoraj rano przez terytoryum austryackiej stacyi Szczakowa, przyjmowani byli o godzinie 11 rano przez ces. król. władze cywilne i wojskowe, przybyłe tam z naszego miasta dla ich powitania; kompania piechoty z pułku Arcyksięcia Wilhelma oddawała honory wojskowe. Cesarstwo nocować mieli w Skierniewicach. Pobyt ich w Warszawie skrócony został do dni kilku; około 11go t. m. odjeżdżają do Kijowa. (Patrz wyżej Królestwo Polskie).

Król pruski wstrzymał się, jak wczoraj donieśliśmy, od podróży do Szląska. Powodem téj zmiany postanowienia była zapewne ta sama słabość, jaka wstrzymała była króla od jechania do Sztutgardu, dokąd był przez Cesarza Napoleona zaproszany. Prawie w tym samym czasie kiedy się zjazd sztutgartski kończył, wypadło królowi jechać do Czczewa na poświęcenie mostu na Wiśle — podróż została zaniechana. Zaraz potem nastąpił czas podróży do Primkenau, lecz i tę zaniechano. Były to może konsekwencye odmowy widzenia się z Cesarzem Napoleonem, a może też przypadkowy zbieg dat tak się domniemywać dozwala. W miejsce króla pojechał do Czczewa minister handlu.

Powyższa depesza paryzka nie zaprzecza stanowczo, aby ministerstwo obecne w Hiszpanii ustąpić nie miało; mówi ona tylko o tém, że po dniu 6tym b. m. nie ustąpiło. Z poprzednich jednak doniesień wiadomo było, że spór między gabinetem a Koroną istniał, częścią o jenerała Conchę, częścią o projekta zmian administracyjnych. Dla tego kiedy przed paroma dniami nadeszła była depesza o dymisyi Narvaeza i powrocie Murilla z Paryża, wiadomość ta była poczytana za prawdziwą i odpowiadającą chwilowemu stanowi rzeczy. Dowodzi to, jak wątpliwą jest posada dzisiejszego gabinetu w Madrycie.

W Londynie otzymano wiadomości z Lizbony, iż wybory do izb wypadły w duchu ministeryalnym.

D. Allg. Ztg (lipska) podaje obszerne doniesienie o zdybaniu przez policyę w Syrakuzie stowarzyszenia mazzinistów, które miało główną swoją siedzibę w Palermie i nosiło nazwę: „loża pod zakrwawionem sercem Włoch."

Parowiec przybyły z Bostonu z 23go z. m. przywiózł listy, według których Stany Zjednoczone miały załatwić spór swój z Mexykiem o drogę przewozową przez Tehuantepec.

Przyjechali od 7 do 8 października.

HOTEL POLLERA. Löhmann Fryderyk z Drezna. Brezamaurycy z Wiednia. Hofmann Gotlieb z Wrocławia. Jordan Adolf z Błonia. Estreicher Aleksander z Trzebini.

Wyjechali: Lipiński Feliks do Warszawy. Koczanowicz Ignacy do Brzany. Lion Samuel do Bielska. Pawlikowski Wiktor do Kościelca. Orlikowski Seweryn do Galicyi. Ringerheim Eleonora do Tarnowa. Skrzyński Władysław do Galicyi. Zeck Jan do Rosyi. Herschmann Jan do Stanisławowa. Bergson Michał do Prus.

HOTEL DREZDEŃSKI. Helena Wróblewska, Antoni Guzowski ob. z Polski. Roman Brzozowski ob. z Podola. Konstanty Jaworski wł. dóbr z Galicyi. Benedykta Pawłowska obyw. z Wrocławia.

HOTEL ROSYJSKI. Baronowa Augustin żona c k. jenerała z Tarnowa. Henryk Rodakowski artysta malarz, Wanda Rodakowska ze Lwowa. Artur Descsurs prof. z żoną, Edward Sielski z żoną z Paryża. Eugeniusz Schweteza z Pesztu. Mateusz Drohojowski właśc. dóbr z żoną z Wiednia. Hermann Nitschke z Wrocławia.

Wyjechali: Baron Dungern c. k. rotmistrz do Sambora. Baronowa Augustin żona c. k. jenerała, Hermana Nitschke do Tarnowa. Elżbieta Bzowska właśc. dóbr z córką do Polski. Eugeniusz Schweteza do Bochni.

HOTEL SASKI. Władysław Geppert wł. d. z żoną z Ziempniowo. Marceli i Tadeusz Sobolewscy ob. z Osieczan. Klementyna Homolaczowa z Zakopany.

Wyjechali: Aleksander Kriegshaber wł. dóbr do Niedary. Marcin Parcikiewicz ob. do Polski Jan Pociej rektor seminaryum chełmskiego do Chełma. Feliks Ciszewski właśc. dóbr do Wiechowy. A. Gołaszewska ob. do Polski. Antoni Wajmar pułkownik z córką do Petersburga.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 3éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 3éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.
Metz pszenicy zimo.	4	12¾	4	22¾	3	45	3	56½	—	—	3	22¾
" jaréj do siewu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" żyta . . .	2	24	2	30	2	7½	2	15	—	—	—	—
" jęczmienia .	—	—	2	22½	—	—	2	7½	—	—	—	—
" owsa . . .	1	30	1	35	—	—	1	22½	—	—	—	—
" grochu . . .	—	—	3	—	—	—	2	30	—	—	2	15
" jagieł . . .	4	30	5	—	4	20	2	27	—	—	—	—
" prosa . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" tatarki . . .	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
" rzepaku zim.	10	—	10	30	—	—	—	—	—	—	—	—
" rzepaku letn.	8	—	8	30	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—
" " z drobnego	—	—	—	8½	—	—	—	—	—	—	—	—
" Polędw. woł.	—	—	—	11½	—	—	—	—	—	—	—	—
Metz ziemniaków .	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cet. siana wagi wied.	—	—	1	15	—	—	1	—	—	—	—	45
" słomy "	—	—	—	54	—	—	—	52	—	—	—	48
Spirytusu garniec z opłatą na 90 Tr.	—	—	2	20	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity . na 80 "	—	—	1	48	—	—	—	—	—	—	—	—
Szumówki garn. . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garn	2	30	2	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa .	—	45	—	50	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
detto " dubeltow.	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęczm. ⅛ mcca	—	—	—	27	—	—	—	—	—	—	—	—
" częstochow. "	—	—	1	10	—	—	—	—	—	—	—	—
" pszennéj . "	—	—	—	54	—	—	—	—	—	—	—	—
" perłowéj . "	—	45	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
" tatarczanéj "	—	—	—	37½	—	—	—	—	—	—	—	—
" " przetar. "	—	—	—	37½	—	—	—	—	—	—	—	—
Pencaku "	—	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek "	—	—	—	27	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu m. Krakowa 6 października 1857 r.

URZĘDOWE.

(1039) **Kundmachung.** (1-3)

Von Seite der Krakauer k. k. Genie Direction wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass bei derselben wegen Uibernahme der in der Militair Gebäude zu Rzeszow & Żołynia, Łancut und Leżajsk während den nächstfolgenden 3 Mil. Jahre, d. i. vom 1ten November 1857 bis Ende Oktober 1860 vorkommenden Steinmetz, Maurer, Zimmermanns, Tischler, Schmied und Schlosser, Spengler, Anstreicher, Glaser, Wagner und Binder dann Gelbgiesser und Kupferschmied-Arbeiten; schriftliche gesiegelte Offerte bis zum 21ten Oktober 1857 werden angenommen werden.

Jedes dieser Offerte muss mit dem ortsobrigkeitlichen Zeugnisse über die Befähigung des Offerenten zur Uibernahme der offerirten Arbeitsleistungen enthalten, und überdiess mit der betreffenden Caution, entweder in baaren Gelde, in k. k. Staatspapieren nach dem börsenmässigen Course oder in gesetzlich anerkannten Hypotheken versehen sein.

Die Cautionen für die einzelnen Professionisten Arbeiten in den nachbenannten Stationen sind folgends festgesetzt, und zwar

	Rzeszów & Żołynia	Łancut	Leżajsk
für die Steinmetz-Arbeiten	5 fl.	5 fl.	5 fl.
" " Maurer "	20 fl.	20 fl.	25 fl.
" " Zimmermanns "	15 fl.	15 fl.	20 fl.
" " Tischler "	10 fl.	10 fl.	15 fl.
" " Schmied und Schlosser . . .	5 fl.	5 fl.	10 fl.
" " Spengler "	5 fl.	5 fl.	5 fl.
" " Glaser "	5 fl.	5 fl.	5 fl.
" " Wagner und Binder	5 fl.	5 fl.	5 fl.
" " Gelbgiesser u. Kupferschmiede	5 fl.	5 fl.	5 fl.
Zusamen	80 fl.	80 fl.	100 fl.

Diese Arbeiten können auch von Einem Unternehmer übernommen werden, jedoch muss derselbe in diesem Falle sämtliche vorausgewiesenen Cautionen erlegen.

Sind die Anbothe mittelst Prozenten Zuschüssen auf die bei der k. k. Genie Direction zu Krakau, und bei der Militär-Gebäude Inspektion zu Jasło. bei welchen beiden Behörden auch die übrigen Bedingnisse eingesehen werden können erliegenden Einheitspreise zu machen, deutlich mit Ziffern und Buchstaben anzusetzen, und in den Offerten sowohl die Verpflichtung zur genauer Einhaltung sämtlicher Bedingnis e, wie auch die Haftung hiefür mit dem ganzen beweglichen und unbeweglichen Vermögen, ausdrücklich anzuführen.

Nach dem festgesetzten Termine eingelaufene Offerte werden nich berücksichtigt, daher es im Interesse der Unternehmer liegt, rechtzeitige Anbothe vorzulegen.

Krakau am 30ten September 1857.

(1035) **Obwieszczenie.** (1-3)

[N. 6,577] W tutejszym dworcu kolei żelaznej są do sprzedania:

760 funtów zużytego żelaziwa
697 " " mosiądzu
361 " zużytéj miedzi
435 " (mieszanych (opiłek kruszcowych
127 " (nie czystych (
13½ " cynku.

Chcą kupna mający, mają swe pisemne oferty opatrzone 15 kr. marką stęplową podać najdaléj do 20go października 1857 do 12éj godziny południowéj, zapieczętowane do podpisanéj Dyrekcyi i te oferty zewnątrz napisem: „Podanie względem sprzedać się mającego zużytego kruszcu“ oznaczyć.

W pisemnéj ofercie powinna być kwota ofiarowana literami wypisaną i na wszelki wypadek dokładnie wyrażoną, ponieważ ta kwota ofiarowana jako niezmienną uważaną będzie i obowiązującą zostaje.

Z c. k. Dyrekcyi Zarządu kolei wschodniéj rządowéj.
Kraków dnia 3 października 1857.

Inseraty.

[949] **W drukarni** (2-3)

JÓZEFA CZECHA

w Krakowie
wyszło dzieło pod tytułem:

WŁOŚCIANIE
z OKOLIC KRAKOWA,

w zarysie skreślił *Józef Mączyński*,
z rycinami Michała Stachowicza.
Egzemplarz kosztuje złp. 6 gr. 20, czyli złr. 1 kr. 40

Do księgarni zaś pod tą firmą będącéj nadeszły następujące

NOWE DZIEŁA:

Albrecht J. F. E. Uzdrowiciel głowy. Podręcznik dla wszystkich cierpieniom głowy podległych, traktujący o bólach głowy w skutek przypływu do niéj krwi, o reumatyzmach, spazmatycznych i artrytycznych cierpieniach głowy; o ogłuszającym szumie w głowie; jako téż o bólach w pewnych częściach twarzy. 12mo, Wilno 1857.

Autorka w Imię Boże (Gabryela z Güntherów księżna Puzynina). — Małe a prawdziwe opowiadanie, 8vo Wilno 1857.

Bartoszewicz Julian, Kościoły warszawskie rzymsko-katolickie, opisane pod względem historycznym. Wizerunki kościołów i celniejsze w nich nadgrobki, rytował na drzewie Michał Starkman. 8vo, Warszawa 1857.

Biblioteka podróży i malowniczo-historycznych opisów różnych krajów, wydawana przez Adama Zawadzkiego, Serya pierwsza — Nowe Światy przez P. Niboyet, Wilno 1857.

Beecher Stowe H., Dred powieść z nad bagien Amerykańskich, 8vo 3ty, Kraków 1857.

Czarnowski J. N., Stanisław Leszczyński i Polska w pierwszéj połowie XVIII wieku, z dwiema rycinami 2ty 8vo. Warszawa 1857.

Dmochowski F. S. Powieści, obrazy i Zarysy oryginalne i naśladowane, 8vo, Warszawa 1857.

Dzierżkowski Józef, Próżniak, powieść, 8vo Lwów 1857.

Groza Aleksander, Mozaika kontraktowa, Pamiętnik z roku 1851, 12mo, Wilno 1857.

Grzeczne dziecię, czyli pierwsze zasady obyczajnego zachowania się (zbiór powiastek po polsku i po francusku dla dzieci z obrazkami) 12mo Warszawa 1857.

Klementyna z Tańskich Hofmanowa, Pisma (tom I Wiązanie Helenki, część I i II, powieści małe, rozmowy i komedyjki, Powieści z Pisma św.; tom II Święte Niewiasty, obrazki pobożne kobietom żyjącym w świecie ofiarowane; tom III Karolina, powieść). (Następne tomy w druku) 8vo Warszawa 1857.

Horain Julian, Chwile stracone, zawierające 1) Zamiast przedmowy. 2) Wigilia św. Katarzyny, 3) Wróżby, obrazek litewski, 4) Foryś-Djabeł, powieść, 5) Fizyologia przysłów, 6) Amen, gawęda prozą, 8vo Wilno 1857.

Janowicz Andrzéj, Jedynak powieść, 8vo Kijów 1857.

Jezierski Michał, powieść (tom I Złota tabakierka, powieść obyczajowa; tom II ekonomowa powiastka) 8vo Kijów 1857 2ty.

Kaczkowski Zygmunt, Bajronista, powieść współczesna, 8vo Wilno 1857 3ty.

dtto Stach z Kępy, powieść z życia ludu wiejskiego, 12mo Warszawa.

dtto Starosta Hołobucki, powieść z czasów Stanisława Augusta, podług opowiadania JMć pana Nieczui spisana, 8vo Warszawa 1857 3ty.

Kamieński Antoni, Słowo o wychowaniu dzieci, 12mo, Warszawa 1857.

Kolman Henryk, O rolnictwie i ekonomii wiejskiéj we Francyi, Belgii, Holandyi i Szwajcaryi, przełożył Stanisław Zdzitowiecki, 8vo Warszawa 1857,

Korzeniowski I., Krewni, powieść 8vo, Wilno 1857 4ty.

Kraszewski I. J., Podróż do miasteczka, powieść z dodaniem kilku pomniejszych 8vo, Warszawa 1857.

Leśniewska B., Dobre chęci, zbiór powiastek moralnych młodemu wiekowi poświęconych z czterema kolorowanemi rycinami, 12mo Warszawa 1857.

Leśniewski P. E. Historya Naturalna, Systematycznie ułożona podług Milne-Edwarda Reichenbacha, Gistla, Richards, Bromma i wielu znakomitych krajowych naturalistów, z rycinami 8vo, Warszawa 1857, 1—2 pr. 3—6.

Łoziński Walery, Szlachcic Chodaczkowy, powieść 8vo, Lwów 1857.

M. S..... Fotografia, czyli zbiór środków używanych do zdejmowania obrazów za pomocą światła, na papierze lub na szkle, ułożony do praktycznego zastósowania, podług dzieł Hra. de la Sor i Texies, Le Graya i Brébissona 12mo, Warszawa 1857.

Machczyński Edw. Stef, Han-Akmet powieść kaukazka, Janczar, 12mo, Warszawa 1857.

Mączyński Józef, Kościuszkowskie czasy, wypisane z Księgi Wspomnień Wojciecha Mączyńskiego, pułkownika komendanta milicyi rzeczypospolitéj krakowskiéj 8vo, Kraków 1857.

Nowosielski A. (Marcinkowski), Pisma krytyczno-filozoficzne 8vo, Wilno 1857, 2ty.

Powieści żółte, czyli książka dla małych dzieci z obrazkami (po polsku i po francusku) 12mo Warszawa 1857.

Pruszak Seweryna z Zochowskich, Obrazki dramatyczne P2, Warszawa 1857.

Ratauld Paweł, Nauka i rozrywka, powieści dla dzieci z rycinami 12vo, Warszawa 1857.

Rościszewska Paulina, Kilka słów do mojego syna 12mo, Kalisz 1857.

Rzewuski Henryk hr., Pamiętniki Bartłomieja Michałowskiego, od roku 1786 do 1815 12mo, Warszawa 1857 5tów.

Syrokomla Władysław, Nocleg Hetmański, gawęda 12mo, Wilno 1857.

Szajnocha Karol, Nowe szkice historyczne 8vo Lwów 1857.

Tripplin Dr. T. Lunatycy, czyli przepowiedziane nieszczęście, opowiadanie wypisane z rękopismu niewiadomego autora 8vo, Wilno 1857, I—II.

Werderewski E. Niewola u Szamyla rodzin księcia Orbeliani i księcia Czawczawadze 1854 — 1855 tłumaczył z rosyjskiego J. Lewkowicz 12mo, Kijów 1857 3 części.

Zimmermann Dr. W. F. A., Dziwy świata pierwotnego, czyli kolebka wszech-świata, historya popularna stworzenia i kształcenia się powierzchni kuli ziemskiéj z jéj roślinami i mieszkańcami od początku aż do czasów obecnych, według wypadków, badań i nauki ułożona. Przełożył z dziewiątego wydania oryginalnego T. Dziekoński, z 237 drzeworytami 8vo, Warszawa 1857.

Une Polonaise posédant la langue française grammaticalement désire donner des leçons. — Les personnes qui souhaiteraient avoir de plus amples informations peuvent s'adresser au bureau de l'expedition du „Czas“ (1010-1-3)

OSOBA posiadająca gruntownie muzykę, język francuzki, niemiecki, jako też roboty kobiece, udziela lekcye.— Bliższa wiadomość przy ulicy Śgo Jana pod L. 468. (1037-2)

Pewni Państwo mieszkający przy ulicy Grodzkiéj poszukują **osoby płci żeńskiéj**, więcéj jak w średnim wieku do swego pomieszkania, odstępując parę pokoi z meblami bardzo porządnemi aż do 1go kwietnia 1858 bezpłatnie. Życząca ma się zgłosić do domu pod L. 624 przy ulicy Szpitalnéj na dole. (1029-3)

Frontowy
POKÓJ KAWALERSKI

każdego czasu do najęcia.— Wiadomość w handlu p. Piotrowskiego ulica Sławkowska. (1031-2-3)

Poszukuje się

WIOSKA

niedaleko Krakowa,

z dobrym gruntem i zabudowaniami gospodarskiemi. Bliższą wiadomość przyjmuje *franco* administracya „Czasu“, upraszając o dokładny szczegółowy opis, oraz wymienienie ostatecznéj ceny. (1002-8)

POMADA SŁAWNEGO Dr. DUPUYTREN



(841) przeciw (3)

wypadaniu włosów,

uwieńczona na rocznym popisie w szkole farmacyi w Paryżu.

Jednomyślnie uznaną jako najlepszą ze wszystkich po dziś dzisiejszy wynalezionych Pomad.

Pomada ta złożona z **cząstek roślin balsamicznych** z największą akuratnością przez nas sporządzana, nietylko odrazu wstrzymuje **wypadanie włosów**, ale tosamo działając z wolna na system krwi, pobudza cyrkulacyą i przyspiesza odrastanie tychże; używana zaś jako zwyczajne pięknidło, jest najlepszym środkiem do zachowania w porządnym stanie włosów i **do zapobiegania ich siwienia**.

Cena jednego słoika porcelanowego: złr. 1.
6 słoików złr. 5.

Przepis do używania w języku francuskim, niemieckim i polskim dostarcza się bezpłatnie

Skład główny na całą Austryą znajduje się u *Karola Herrmanna* w Krakowie, gdzie także i inne nasze pomady nabyć można, jako to: POMADE SUPERFINE FLEUR d'ORANGE, — au RESEDA, — VIOLLETTE, — à la ROSE— aux FRAISES czyli POZIOMKOWA —
1 słoik porcelanowy złr. — 45 kr.
6 słoików 4

Pomade Divine

czyli pomada BOSKA z najzbawienniejszych balsamicznych ziół, takowa bywa z wielkim skutkiem używana przeciw romatyzmom i uderzeniom do głowy. Własności jéj ściągające czynią ją również pożądaną do wstrzymania wypadania włosów. Słoik porcelanowy kosztuje złr. 1
6 słoików złr. 5.

Demarson Chételat et Comp.
71 Rue St. Martin Paris.

Pomady Dr. Dupuytren nabyć można:

w Białéj u G. J. Buckiego.
" Bochni u P. Niedzielskiego.
" Buczaczu u J. Czerkawskiego
" Dzikowie u N. Giryńskiego.
" Jarosławiu u bra. Juśkiewicz
" Kołomei u Th. Zachariasiewicza & C°.
" " Zach Krzysztofowicza
" Lwowie Bon. Stiller.
w Nowym Sączu u Kosterkiewicza wdowy.
w Przemyślu Ed. Machalskiego
" Rzeszowie u F. Jaśkiewicza
" Rozwadowie u K. Mareckiego.
" Samborze u Fr. Karola Gilatowskiego.
" Stanisławowie J. Muhitsch et Com.
" Sanoku u Jana Jaklitsch.
" Tarnopolu C. Latinek.
" Turce u A. Czyrniańskiego.
" Wiedniu u F. Fürst. Stadt Kärntnerstrasse 903
" " u Aug. Schrimpf. zur Stadt Wien.
" Wadowicach u Jg. Brosig.
" Zaleszczykach u J. Kodrębskiego & Comp.

Obstalunki wprost do składu mego głównego uczynione wilości najmniéj ½ tuzina, przy dołączeniu należytości uskuteczniają się natychmiast franco na koszt handlu

Karol Herrmann w Krakowie.

Ogłoszenie.

Podpisani mają zaszczyt donieść, iż od nich ustanowiony komisant

p. Ferdynand Markus w Krakowie

utrzymuje

SKŁAD
Tektury kamiennéj

ich wyrobu, o któréj obwieszczenie król. rządu poczdamskiego zamieszczone w 25 części Dziennika Rządowego z dnia 23go czerwca 1854 r. N. 139 tak opiewa:

„Z rozporządzenia król. ministerstwa handlu, przemysłu i robót publicznych została wysadzoną ze znawców komisya do robienia prób co do bezpieczeństwa ognia z tektury kamiennéj w fabryce pp. Büsscher i Hoffmann w Neustadt-Eberswalde wyrabianą, a do pokrycia dachów używaną. Na zasadzie opinii przez znawców danéj powyższe król. ministerstwo upoważniło nas niniejszém do ogłoszenia, iż dachy wspomnioną tekturą kamienną pokryte równają się ze względu na niebezpieczeństwo ognia, dachówką pokrytym dachom, co do wiadomości publicznéj podajemy.“

Poczdam dnia 14 czerwca 1854.
Rząd królewski. Wydział spraw wewnętrznych.
Neustadt- Eberswalde w Maju 1857 r.

Büsscher i Hoffmann.

Uwaga. Sążeń kwadratowy dachu Tekturą kamienną pokrytego kosztuje 3 złr. 8 kr. m. k., pokrywania zaś podejmuje się sam Ferdynand Markus zamieszkały pod L. 231 w gm. II przy ulicy Grodzkiéj. (1020-3-6)

KARLSBADZKICH
WYROBÓW

najpiękniejszych — wielki transport nadszedł do Handlu

Fryd. Friedleina,

ulica Grodzka.

[1004] (4-7)

FORTEPIANO

Streicherowskie mahoniowe z mechanizmem angielskiem koncertowe jest do pozbycia — bliższą wiadomość udzieli księgarnia p. Baumgardtena. (1025-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Wys. bar. w liniach par. przy 0° Reaum.	Stan ciepła podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska zapowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
7	2	329''' 18	+10 8	76	południowy słaby	pogoda	rano deszcz	+7°5	+11°6
	10	328 66	+6 0	90	połud.wsch. "	pochmurno			
8	6	327 58	+3 2	100	wschodni "	"	mgła przy poziomie		